

w numerze

Czas zapłaty
Greckie haki
na Merkel

12

6 FOKUS

WYDARZENIA

12 Co ma Grek na Niemca. Awantura o pieniądze

16 Napad w Londynie. Rabusie na wolności

PROFILE

20 O nich się mówi: Jean-Marie Le Pen, Jordan Spieth, Prince Michael Jackson junior

Bracie, kręcisz
Oni mają rząd dusz
w Rosji

24

LUDZIE

24 Andriej Konczalowski i Nikita Michajłow. Bracia filmowcy za Kremlem, a nawet przeciw

28 Dżochar Carnajew. Dlaczego znienawidził Amerykę

À LA CARTE

30 Świat w oczach rysowników

REPORTAŻ

32 Ku-Klux-Klan. Klub wrogów Obamy

36 Fachowcy z Meksyku. Gangi porywają inżynierów

40 Bunt Szerpów. Zapomniane ofiary Everestu



Carnajew skazany
Kto niedopilnował Dżochara?

28



Ku-Klux-Klan
Podnosi głowę

32



40

Na Everest po trupach
Turysta chce, a Szerpa musi



Zdjęcia na okładce: © CORBIS (2), SPLASH/EAST NEWS

FORUM trochę droższe

Szanowni Państwo, od tego wydania cena FORUM wynosi 6,90 zł. Pomimo stabilnej sprzedaży (średnio 17,5 tys. egz. na wydanie) FORUM dotyka, podobnie jak inne tytuły, kryzys na rynku reklamy. Wpływy ze sprzedaży powierzchni reklamowej w FORUM utrzymują się od dłuższego czasu na minimalnym poziomie.

I nie są w stanie łącznie z wpływami ze sprzedaży pisma zbilansować kosztów wydawniczych (druk, papier, kolportaż). Cenę zmieniamy najmniej jak to możliwe. Chcemy wierzyć, że zostaną państwo z nami. I z pismem, które już od półwiecza przybliża państwu świat, a także ludzi i sprawy, którymi żyje.

Zachęcamy też do korzystania z prenumeraty w cenie 4,5 zł za egzemplarz (www.sklep.polityka.pl zakładka Prenumerata FORUM) i wypróbowania dostępu do FORUM w postaci cyfrowej (www.forumdwutygodnik.pl). I w tym przypadku średnia cena wydania wynosi 4,5 zł.

Redakcja FORUM

**Westeros
w Ulsterze**
Fani ciągną
do Irlandii

52



OBYCZAJE

- 46 Dyktatura ciałokracji.** Będziemy piękni, ale podobni do siebie
- 52 „Gra o tron” toczy się dalej.** Dojenie smoków i rycerzy
- 56 Bóg trojkę lubi.** Konny symbol Rosji
- 60 Kasa, Messi, kasa.** Wielki przekręt piłkarskich gwiazd

ROZMOWA

- 64 John Cleese.** „Byłem Pythonem, będę lemurem”

**Jedyna
taka trojka**
Legendarne
zaprzęgi

56



Afera Messiego

Kiwka i podanie do kieszeni

60



KOMPAS

- 68 Raj pośród raf.** Fidži znaczy szczęście

HISTORIA

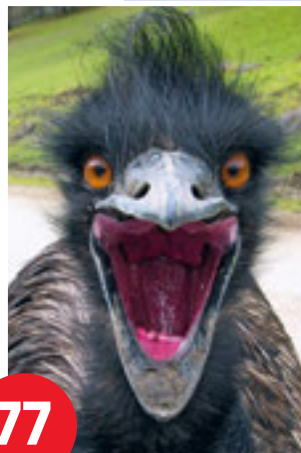
- 74 Upadek Mogołów.** Potomkowie Dżyngis-chana ofiarami czarnego piaru
- 77 Pokażemy temu emu!** Z kim Australia przegrała wojnę

80 MIKROFORUM

POWIEDZIELI

- 82 Zabójcze puenty:** Gwyneth Paltrow, Haruki Murakami, Stephen King i inni

77



Emu na celowniku
Dał popalić Australijczykom

Kup książkę

68

Rajskie wakacje
Codzienność Fidži



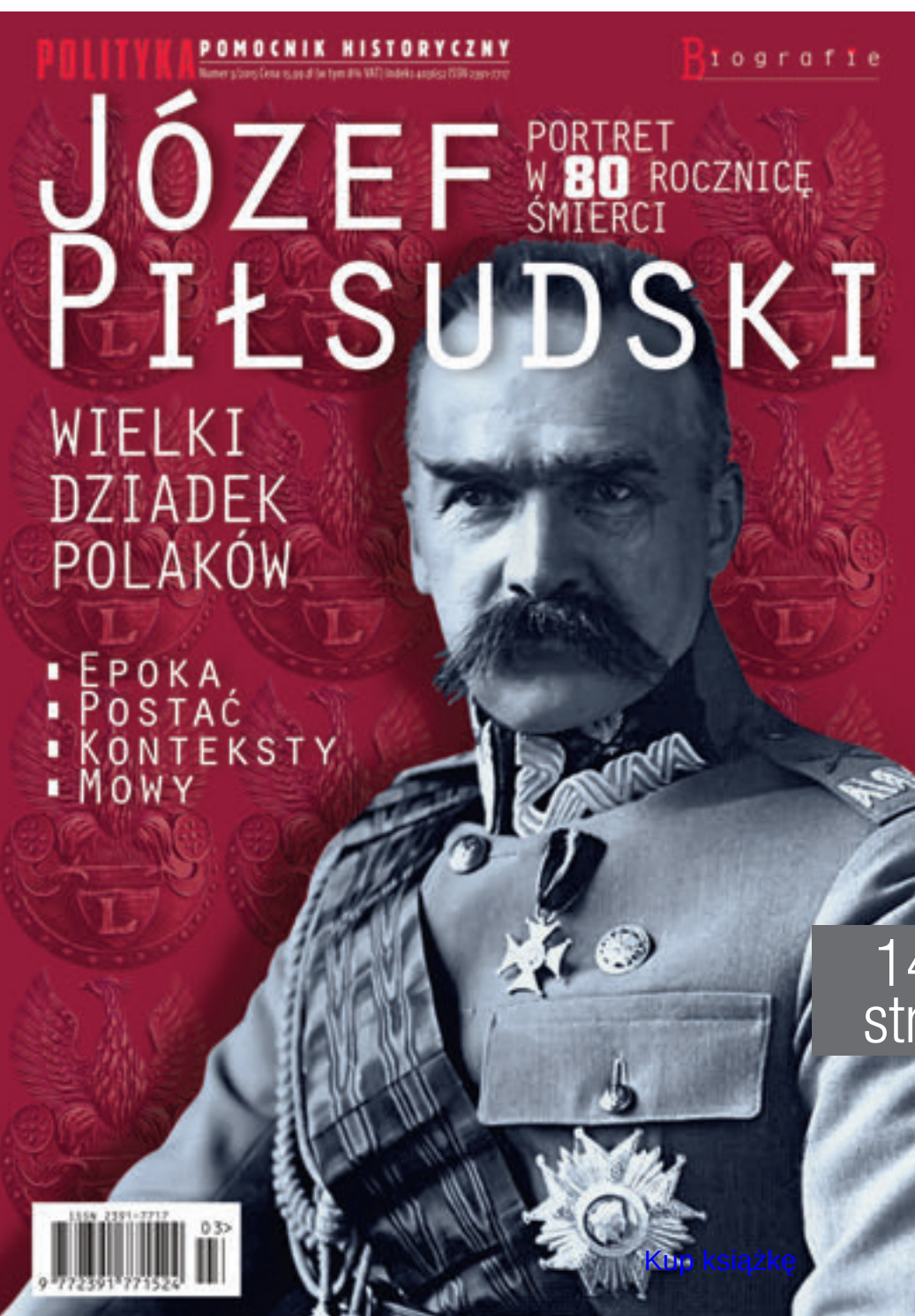
Wolę palnąć sobie w łeb niż kupować pomidory poza sezonem.

Gwyneth Paltrow,
aktorka amerykańska

82

ILUSTROWANA BIOGRAFIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

EPOKA • POSTAĆ • KONTEKSTY • MOWY



Z dworku na Kresach
do Belwederu

Kresowy romantyk
i chłodno kalkulujący
polityk

Genialny wojskowy
samouk i charyzmatyczny
przywódca

Ukochany Dziadek
Polaków – kult Marszałka
Piłsudskiego

Sam o sobie, inni o nim

Mowy i sentencje

148
stron

Już w sprzedaży
w dobrych kioskach i na
www.sklep.polityka.pl

Kup książkę





JEMEN

Nieoczekiwana zmiana miejsc?

Ta zwolenniczka byłego prezydenta Jemenu, Alego Abdullaha Saleha, uczestniczy w manifestacji przeciw bombardowaniom Sany (stolicy kraju) przez siły arabskiej koalicji, której przewodzi Arabia Saudyjska. Na głowie i palcach ma podobizny Saleha i jego syna Ahmeda. Był on przywódcą potężnej Gwardii Narodowej. Jednak po dojściu do władzy prezydenta Abd ar-Rab Mansura al-Hadiego został zdymisjonowany, a potem zesłany na placówkę do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Hadiemu nie udało się jednak opanować fali niezadowolenia w kraju i uniknąć wojny domowej z szyickim ruchem Huti. Milicje Huti zajęły już prawie cały kraj, a teraz walczą o kontrolę nad ostatnim dużym miastem pozostającym częściowo w rękach sił rządowych – Adenem. Hadi musiał uciekać do Arabii Saudyjskiej. Coraz więcej mieszkańców Jemenu domaga się powrotu Saleha i objęcia przezeń władzy.





CHINY

Nie rzucim ziemi

Właściciele tej maleńkiej chatki w mieście Nanning w południowych Chinach stali się sławni ze względu na wyjątkowy upór, z jakim walczą o swoją nieruchomości. Według chińskiego prawa nie wolno zburzyć budynku bez porozumienia wszystkich zainteresowanych stron. Dlatego od końca lat 90. dom pośrodku ulicy Yaning stoi niezamieszany, ale jego właściciele nie chcą zgodzić się na wyburzenie, ponieważ boją się, że nie dostaną odszkodowania w stosownej wysokości. Podobnych spraw w Chinach jest wiele, a wielkie firmy deweloperskie dorobiły się paskudnego wizerunku wyzyskiwaczy, którzy wyrzucają ludzi z domów, płacąc im grosze, by na miejscu małych chatek stawiać luksusowe osiedla i pola golfowe.





KOREA POŁUDNIOWA

Inwazja obronna

Amerykańscy i południowokoreańscy żołnierze piechoty morskiej dokonują desantu w ramach wspólnych ćwiczeń w porcie Pohang na południu Półwyspu Koreańskiego. Manewry są organizowane co roku od 18 lat, należą do największych tego rodzaju ćwiczeń na świecie i zawsze przyciągają duże zainteresowanie. W gigantycznej operacji bierze udział kilkanaście tysięcy Amerykanów oraz prawie dwieście tysięcy żołnierzy Korei Południowej. Rząd Korei Północnej twierdzi, że to symulacja inwazji, natomiast Seul i Waszyngton konsekwentnie się upierają, że chodzi wyłącznie o sprawdzenie potencjału obronnego. Pjongjang wątpi i zapowiada, jak zwykle, że zgotuje imperialistom „chrzest ognia”.



● **MERKEL TO NOWY HITLER.**
Pod takimi hasłami Grecy protestują przeciwko polityce zaciskania pasa. Niemcy kojarzą im się z okupantami.

ΖΑΡΨΑĆCIE ΖΑ ΟΚΥΡΑCJĘ!

Berlin rozstrzyga o losie Greków. Dostaną 720 mld euro czy zbankrutują? Najpierw oddajcie nam 300 mld za II wojnę – mówią Ateny. I mają rację, przyznają niektórzy Niemcy.

Tylko w krajach słowiańskich okupanci niemieccy poczynali sobie podczas II wojny światowej tak brutalnie, jak w Grecji. Lecz dopiero ostatnio niemieccy politycy zaczęli składać wieniec w miejscach masowych masakr: Distomo, Kalavrita, Lyngiades, Kondomari. Dawniej władze RFN mówiły tylko o „rzekomych” zbrodniach wojennych. Grecie ofiary i ich rodziny nie mogły liczyć na odszkodowania.

A miały na co się skarżyć. Na przykład po wybuchu wojny żydowscy mieszkańcy Salonik płacili okupantom haracz, by przeżyć. Max Merten, szef Wojennego Zarządu Wehrmachtu w Salonikach, zażądał w 1942 roku od tamtejszej gminy żydowskiej 1,9 miliarda drachm. W zamian obiecał zwolnić tysiące Żydów z obowiązku pracy przymusowej. Pieniądze wydawały się dobrze zainwestowane: dziewięć tysięcy pracowników przymusowych faktycznie zwolniono.

Tyle tylko, że krótko potem zostali oni wysłani do Auschwitz i niemal wszyscy zginęli. 97 proc. Żydów z Salonik nigdy nie wróciło do domów.

Merten, który był autorem tej cynicznej transakcji, brał udział w deportacji 50 tys. Żydów. Nigdy jednak nie poczuwał się do winy. Po wojnie ubiegał się nawet o stanowisko niemieckiego konsula generalnego w Grecji. Gdy w 1957 roku spędzał w tym kraju urlop, został aresztowany i skazany na 25 lat więzienia.

W Bonn (gdzie mieściła się po wojnie stolica RFN) to aresztowanie spotkało się z oburzeniem. Rozważano „możliwe sankcje wobec Grecji”. Człowiek, który wystąpił z takim pomysłem, nie był podrzędnym politykiem. Nazywał się Karl Carstens, był sekretarzem stanu z ramienia CDU i miał objąć później stanowisko prezydenta RFN (1979–1984). Carstens postawił na swoim – już w 1959 roku Merten wyszedł na wolność.

Bez względu na to, jakimi władzami, arogancjami – jeszcze dziś wielu Greków tak właśnie postrzega Niem-

ców. A nowy grecki premier Alexis Tsipras wyraża nastroje wielu rodaków, gdy występuje z żądaniem reparacji za okrucieństwa, jakich dopuszczali się faszystowscy okupanci.

Niemiecka polityka zagraniczna wykazuje dziś o wiele większą wrażliwość niż w latach 50. i 60., kiedy resort spraw zagranicznych w najlepszym nazistowskim stylu planował „ostateczne rozwiązanie kwestii tak zwanych zbrodniarzy wojennych”. Od tego czasu kancle-rze i prezydenci nauczyli się znajdować adekwatne słowa i gesty w miejscach poświęconych pamięci ofiar. Ostatnio Joachim Gauck w 2014 roku prosił „ze wstydem i bólem” w imieniu Niemiec o wybaczenie.

Słabe greckie lobby

A mimo to wielu Greków nadal jest zdania, że dobre słowa – to jeszcze nie wszystko. I że Niemcy nadal uchylają się od uznania swojej historycznej odpowiedzialności. Nie chodzi tu tylko o odczucia. – W żadnym kraju, poza państwami słowiańskimi, SS i Wehrmacht nie poczynali sobie tak brutalnie jak w Grecji – mówi Hagen Fleischer, ateński wykładowca historii nowożytnej. I żałuje, że w Niemczech są to fakty niemal zupełnie nieznane. Podczas gdy takie masakry jak w czeskich Lidicach, włoskim Marzabotto czy francuskim Oradour zapadły głęboko w zbiorową pamięć, mało kto wie o okropnościach popełnianych przez nazistów w takich miejscach, jak greckie Distomo, Lyngiades czy Kommeno.

Jednym z powodów tej krótkiej pamięci jest zapewne słabość lobby greckich ofiar. Ma to swoje przyczyny historyczne: większość ofiar stanowili komunistyczni partyzanci. Zostali pokonani w 1946 roku w greckiej wojnie domowej, w której wygrała konserwatywna prawica. Za jej rządów niedawni hitlerowscy kolaboranci mieli się dobrze – nie byli ścigani i skazywani, jak w innych krajach. Natomiast niemieckie zbrodnie wojenne stały się tematem tabu. W tej sprawie



FÜHRER Z PO-
CZĄTKU NAWET
PODZIWIĄŁ
GREKÓW,
JAKO POTOM-
KÓW ACHILLE-
SA. GDY JED-
NAK WCIAŻ
STAWIALI ZA-
CIĘTY OPÓR,
JEGO EMPATIA
SIĘ SKOŃCZY-
ŁA. W PROPAGANDZIE MIEJ-
SCIE GRECKICH
HEROSÓW
ZAJĘLI „LEWANTYŃCY
PODLUDZIE”.

Bonn i Ateny przez długi czas były zgodne.

Tak więc na długo poszło w niepamięć, jak okupanci dokonywali masowych egzekucji, palili wioski, plądrowali i bezczęścili. Historyk Fleischer ocenia, że ogółem co najmniej 30 tys. cywilów padło ofiarą represji i ekspedycji karnych. A dochodzi do tego jeszcze 60 tys. greckich Żydów, którzy ponieśli śmierć po deportacji do obozów zagłady na wschodzie Europy.

Szczególnie drastycznym przykładem terroru nazistów stało się miasteczko Kalavrita na Peloponezie. Z zemsty za przegrane potyczki z partyzantami i śmierć 77 wziętych do niewoli niemieckich żołnierzy osada została 13 grudnia 1943 otoczona przez strzelców ze 117 Dywizji. Mieszkańcom kazano stawić się o dziewiątej rano przed szkołą. Tam oddzielono kobiety i dzieci, które zostały zamknięte w budynku. Natomiast mężczyzn i chłopców powyżej 13 lat zapędzono na pobliskie wzgórce, gdzie wszystkich rozstrzelano z karabinów maszynowych. Następnie Niemcy zrabowali cały dobytek Kalavrity – wszystkie cenne przedmioty, pieniądze, żywność i bydło – a miasteczko spalili. Włącznie ze szkołą, w której czekały zamknięte kobiety i dzieci.

Po tej akcji zameldowano dowództwu śmierć 696 osób cywilnych i 17 partyzantów. Zarejestrowano też łupy: 272 miliony drachm, 1930 owiec, 19 krów, 28 koni i 28 osłów. – Ta wyprawa bardzo poprawiła naszą sytuację – cieszył się dowódca dywizji, gen. Le Suire.

Hitler w wersji soft

Adolf Hitler z początku nawet podziwiał Greków, jako potomków Achillesa i innych herosów starożytności. Przemawiając na forum Reichstagu, stwierdził, że „los dzielnego narodu greckiego napawa nas szczerym współczuciem”, nakazywał też „szczególnie dobrze” traktować greckich jeńców.

Gdy jednak Grecy wciąż stawiali zacięty opór, empatia Führera szybko się skończyła. W propa-